Nr. 18. Lwów, dnia 30 października 1886. **Rok XIX. Tom XXXI.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

W sprawie reformy

naszych stosunków rolniczych

napisał

Juliusz Malczewski*).

Nie łatwa to rzecz, dawać wskazówki do przeprowadzenia odpowiednich reform, w podupadłem i coraz mniej rentującem się rolnictwie naszem, zwłaszcza, że upadek ten ma związek z upadkiem powszechnym, europejskim, spowodowanym zachwianiem równowagi między produkcyą a konsumcyą światową, z okolicznościami od nas niezależnemi. Wiele mówiono o tem na wiecu rolniczym ubiegłej zimy i na ostatniej sesyi sejmowej, lecz zrobiono dotychczas, niestety — nie wiele. Otóż dyskusya sama nie prowadzi tu do wyniku pożądanego. Musimy raz przystąpić do wspólnej akcyi, w kierunku zapewnienia producentom zbytu produktów i uregulowania produkcyi zbiorowych, o ile to jest możebne. Do tej akcyi zdaniem mojem należy: I. Wytwarzanie instytucyj pośredniczących w zbyciu wszelkich artykułów konsumcyi, oraz zawiązywanie spółek handlowych, względnie wytworzenie krajowej spółki takiej. II. Zawiązyzywanie stowarzyszeń, wspólny przemysł gospodarczy mających na celu. III. Reforma gospodarstw naszych, pod względem kierunku produkcyi i administracyi.

Pomówimy o tych wszystkich trzech środkach działania.

I.

Wiele już rozprawiano o spółkach i stowarzyszeniach rolniczych. Różne podawano projekta. Pomimo tego, czy to z powodu naszej apatyi, czy z braku energicznej i rozumnej inicyatywy, czy też z przyczyny nieufności ogółu do tym podobnych instytucyj, pojedyńcze tylko usiłowania zostały uwieńczone mniej lub więcej pomyślnym rezultatem. Widocznie myśli te nie znalazły odpowiedniego gruntu w naszych za mało rozbudzonych umysłach, nie przeszły jeszcze w krew że się tak wyrażę. A jednak są to ważne sprawy, których wprowadzenie w życie, nie małoby się przyczyniło do dźwignięcia rolnictwa.

Galicya, jak z odnośnych dat statystycznych przekonać się można, nie należy do krajów, w których zbyt produktów rolnych, zawisł wyłącznie lub przeważnie od potrzeby zagranicy. Ograniczywszy import rosyjski i rumuński, tylko w latach urodzajnych daje produkcya Galicyi więcej, niż potrzeba jej konsumcyi wymaga; a z powiększeniem ludności, z powstaniem i rozwojem zakładów przemysłowych, przy dokonanej już eksploatacyi obszarów rodzajnych, stosunek coraz więcej będzie się układał do równowagi produkcyi z konsumcyą. W obec tego zależność handlu galicyjskiego płodami rolniczemi od zagranicy, coraz to musi tracić na znaczeniu. Ruch handlowy galicyjski ograniczać się będzie na wewnętrznym handlu. Zbyt produktów surowych i przerobionych odbywać się musi przeważnie w kraju, a tem samem przyczynić się musi coraz więcej do usunięcia tak częstych stagnacyj w handlu. Horoskop taki jednak stawiaćby można tylko przy dostatecznej ochronie cłowej. W takim razie bowiem, ceny produktów w kraju, coraz to więcej równałyby się cenom produktów sąsiednich krajów, importujących te płody. Odpadłyby koszta transportu, stanowiące różnicę ceny na targach zbożowych, a temsamem podniosłaby się rentowność gospodarstw naszych. Że powyższe moje twierdzenia i uwagi nie są bezpodstawne, lecz oparte na pewnych danych, chcę wykazać, cytując daty niektóre z rocznika statystycznego c. k. Ministeryum rolnictwa z r. 1884 (wyszedł w roku 1885). I tak: Rok 1884 należał w Galicyi do nieurodzajnych, w stosunku do innych prowincyi Austryi.

*) Pracę niniejszą z tabelami dotąd nieogłoszonemi w *Gaz. narodowej* przeznaczał śp. J. Malczewski do ogłoszenia także w „Rolniku“. Wypełniając wolę zmarłego, żona jego, pani Jul. Malczewska, nadesłała nam ją dla zamieszczenia, co najchętniej czynimy, ubolewając rzetelnie, że tak dzielnego pracownika zabrała śmierć nieubłagana. Przypisek Redakcyi.

Kiedy wydatek pszenicy wynosił w tym roku w Czechach z hektara od 14 do 22 hektl., wynosił tenże w Galicyi od 5 do 14 (wyjątkowo koło Radziechowa 15) hektl.

Żyta w Czechach od 14 do 21 hektl., w Galicyi od 14 do 15 hektl.

Jęczmienia w Czechach od 17 do 25 hektl., w Galicyi od 8 do 20 hektl. itd.

Ogólna produkcya wynosiła w okrągłych liczbach co do pszenicy:

W Czechach 3,700.000 cntn. metr. na obszarze 265.820 obsianych hektarów.

W Galicyi 3,100.000 cntn. metr. na obszarze 381.050 obsianych hektarów.

Co do żyta w Czechach 6,600.000 cntn. met. na obszarze 584.510 obsianych hektabów.

W Galicyi 4,170.000 cntn. metr. na obszarze 586.048 obsianych hektarów.

Co do jęczmienia w Czechach 4,380.000 cntn. metr. na obszarze 307.100 obsianych hektarów.

W Galicyi 2,580.000 cntn. metr. na obszarze 350.262 obsianych hektarów itd. itd.

Porównajmy teraz wartość produktów tych w różnych krajach Cislitawii. Powyższy rocznik wykazuje nam wartość tak całej produkcyi, jako też i przeciętną cenę centnara metr. I tak wartość, obliczona wedle przeciętnej ceny targowej jednego centnara metr. pszenicy, wynosiła w Niższej Austryi 9 złr. 38 ct., w Czechach 9·47, w Zachodniej Galicyi 9·46, w Wschodniej Galicyi 8 złr. 36 ct. Przeciętna cena cet. metr. żyta wynosiła w Niższej Austryi 7 złr. 70 ct., w Czechach 8·35, w Zachodniej Galicyi 7·92, w Wschodniej Galicyi 7 złr. 7 ct. Taka sama wartość czyli cena sprzedaży cet. metr. jęczmienia wynosiła w Niższej Austryi 7 złr. 90 ct., w Czechach 7·65, w Zachodniej Galicyi 8·1, w Wschodniej Galicyi 6 złr. 92 ct. Przy zestawianiu powyższych danych sprawdza się twierdzenie moje, że przy mniejszej produkcyi miejscowej ceny płodów rolnych w kraju naszym zrównać się mogą z cenami sąsiednich krajów przemysłowych i konsumujących więcej, niż ich produkcya wynosi.

Zawsze jednak te same przyczyny, które za granicą gniotą rolnictwo, a między temi w pierwszym rzędzie konkurencya zboża i płodów zamorskich i na nasze stosunki rolnicze niekorzystny wpływ wywierają, obniżając często niżej kosztów produkcyi cenę ziemiopłodów. Obecnie Galicya eksportuje jeszcze mniej lub więcej znaczną część produktów swoich za granicę. Zakładanie więc spółek rolniczo-handlowych byłoby ważnym środkiem do uregulowania handlu i ochronienia producentów od wyzyskiwania. Spółki takie miałyby nawet i wtenczas znaczenie, gdyby handel produktów ograniczył się na czysto domowym, wewnętrznym, bo i w tym handlu — a nawet powiedziałbym przeważnie w tym dzieją się największe wyzyskiwania przez nierzetelne pośrednictwo.

Dawniej już, z powodu rzuconej myśli zawiązania spółki rolniczo-handlowej krajowej na wzajemności opartej, zapowiedziałem podanie projektu takiej spółki. Wywiązując się z przyrzeczenia, podaję tu projekt taki w myśli, że chociażby nie został użyty za podstawę do przyszłej organizacyi, jeśli w ogóle rzecz o tyle dojrzała, że zawiązanie spółki krajowej stanie się faktem — to przecież może w nim znajdzie się myśl jakaś zdrowa, z doświadczenia wzięta, która mogłaby być spożytkowaną przez inicyatorów tej instytucyi. Podany projekt jest tylko zarysem, wskazówką głównych wytycznych punktów. Rzeczą komisyi, w tym celu wybranej, lub też kodyfikatora, będzie ujęcie punktów tych w paragrafy — słowem, napisanie projektu statutu. Jak już dawniej raz wspominałem (*Gaz. Nar.* z dnia 15. września 1885.) dąży projekt, podany do centralizacyi w sprawach finansowych, do decentralizacyi zaś w transakcyach handlowych.

Celem stowarzyszenia byłoby pośrednictwo w zakupnie i sprzedaży produktów rolniczych, dalej udzielanie kredytu krótkiego, w formie zaliczek na produkta w zastaw dane i za osobistem (wekslowem) poręczeniem.

Fundusze tworzyłyby się 1) z oprocentowanych udziałów członków, w formie używanej w Tow. wzaj. kredytu w Krakowie, których wysokość stosowałaby się do wysokości udzielonego i użytego kredytu osobistego, i wynosiłaby $^1/_{10}$ do $^1/_{20}$ udzielonego wekslowego kredytu. Najmniejszy udział byłby 50 złr. Udziały mogłyby być spłacalne ratami i musiałyby być uzupełnione w miarę podwyższonego kredytu. 2) Z gotówki, składanej przez strony na rachunek bieżący lub na kwity wkładowe (asygnaty oprocentowane). 3) Z kredytu w instytucyach finansowych, a przedewszystkiem w Banku austro - węgierskim zaczerpniętego, a to przez reeskontowanie weksli członków, lub też w inny sposób. 4) Nareszcie z funduszu zapasowego rezerwowego, utworzyć się mającego z części zysku, z obrotu wynikającego, z wpisowego i innych źródeł.

Poręka byłaby ograniczoną do wysokości pięciokrotnej wziętych udziałów, których ściągnięcie, za wypowiedzeniem rocznem tylko, byłoby możliwem. Członkowie mieliby prawo do użycia kredytu, w myśl powyższych postanowień i w miarę danej poręki. Administracja byłaby podzielona między zarząd centralny i spółki okręgowe.

Do zakresu działania centralnego zarządu, którego składu niechcę określać bliżej, a którego siedzibą byłby Lwów, należałby 1) przedewszystkiem zarząd funduszami, a mianowicie funduszem rezerwowym i kapitałem zakładowym. Otworzenie sobie kredytu w instytucyach finansowych i ściąganie ze spółek okręgowych gotówki chwilowo im zbędnej, z jednej strony—zaś udzielanie funduszów w miarę potrzeby i możności okręgowym spółkom a) przez reeskont weksli członków, b) w drodze pożyczek lub kredytu bieżącego — z drugiej strony. 2) Zatwierdzenie proponowanej przez okręgowe spółki, listy kredytowej członków i peryodyczne rewizye tej listy — dalej rozpatrzenie się i strutynowanie dobroci (rzetelności) firm handlowych oraz okredytowanie takowych. 3) Utrzymywanie stałych ajentów handlowych za granicą, w miarę potrzeby, a mianowicie takich, którzyby wyłącznie w interesach spółki krajowej działali, z warunkiem nieprzyjmowania komisów od stron obcych, a zwłaszcza od kupców zbożowych, na czem by tylko ucier-

pieć mógł interes producentów. 4) Utrzymywanie i udzielanie wiadomości targowych pojedyńczym spółkom okręgowym, ze sprawozdań telegraficznych, w miarę żądania i potrzeby — oraz utrzymywanie łączności i styczności handlowej między spółkami temi. 5) Ustanowienie stopy procentowej dla zaliczek, rachunku bieżącego i wkładek, oraz komisowego i innych opłat. 6) Rozpatrzenie i potwierdzenie rocznych bilansów pojedyńczych spółek okręgowych.

Okręgowe spółki miałyby być utworzone w okolicach największej produkcyi, a miejscowościach położonych przy głównych arteryach komunikacyjnych. W miarę potrzeby ilość tychże może być powiększoną. Niezbędnym warunkiem dla nich byłoby utrzymywanie magazynów zbożowych przy szynach, gdyż tylko gotowy towar, może być podstawą transakcyi rzetelnych i sporom najmniej podległych. W miarę potrzeby mogą być otworzone magazyny filialne, po za miejscowościami siedziby spółek okręgowych, w sąsiedztwie tychże położone i przez takowe administrowane.

Do zakresu działania okręgowych spółek należałoby: 1) Przyjmowanie członków i pobieranie od nich wszelkich opłat i wkładek — oraz wybór delegatów na centralne zebranie. 2) Udzielanie członkom kredytu, tak rzeczowego w formie zaliczek na oddane do sprzedaży produkta, jako też osobistego, za pokryciem wekslowem (lub innem w miarę potrzeby) na podstawie wymierzonego kredytu. Funduszów na to dostarczą: a) Sprzedaż produktów. b) Wkładki od członków na udziały, na rachunek bieżący i na kwity wkładowe. c) Eskont weksli, tak w zakładach finansowych miejscowych, jako też przez zarząd centralny d) Pożyczki zaciągnięte i rachunek bieżący otwarty w zarządzie centralnym. 3) Układanie listy kredytowej, która ma być przedłożona do potwierdzenia zarządowi centralnemu. 4) Pośredniczenie w sprzedaży i nabyciu produktów rolnych członków swoich, a w miarę rozwoju, także wyrobów przemysłowych, jak spirytusu, mąki itd. Także pośrednictwo w sprzedaży bydła rzeźnego i potworzenie ewentualnie jatek stowarzyszenia po większych miastach i w Wiedniu — o czem będzie mowa jeszcze przy spółkach przemysłowych. 5) Tworzenie filialnych magazynów w okręgu w miarę potrzeby i administracya tychże. 6) Prowadzenie ksiąg i załatwianie rachunków bieżących z członkami. 7) Dostarczanie artykułów konsumcyi dla stowarzyszonych w miarę potrzeby oraz maszyn i narzędzi rolniczych. 8) Układanie budżetu i rozdział zysku, z uwzględnieniem części przeznaczonej na fundusz rezerwowy.

Organami stowarzyszenia byłyby: 1) Ogólne zgromadzenie członków okręgowych spółek. 2) Dyrekcya okręgowych spółek składająca się z dwóch płatnych dyrektorów: jednego kasowego i książkowego — drugiego handlowego, z odpowiednią ilością urzędników. 3) Rady nadzorcze okręgowe, których prezesowie będą zarazem prezesami dyrekcyi. 4) Centralne zebranie delegatów okręgowych spółek we Lwowie. 5) Zarząd centralny przez powyższe zebranie wybrany.

Szczegółowe postanowienia co do zakresu działania powyższych organów, o ile takowe nie jest objętem powyższemi punktami wytycznemi, będzie rzeczą kodyfikacyi statutów stowarzyszenia, jakoteż zadość uczynienia prawnym wymogom i zarządzeniom przejściowym, aż do wejścia w życie całego stowarzyszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie

z wystawy okręgowej w Tłustem

dnia 16. i 17. września 1886 r.

Do środków naukowych, jakiemi koniec wieku XIX rozporządza, zaliczyć musimy oprócz szkół wszelkiego rodzaju także wystawy w różnych zakresach i kierunkach podejmowane. Doświadczenia i wynalazki pojedyńczych ludzi, które niegdyś przechodziły jako tajemnica z ojca na syna, częstokroć zaś zagrzebane bywały wraz z ich twórcami i przepadały dla społeczeństwa, dzisiaj głównie zapomocą wystaw, stają się własnością ogółu. Zestawienie prac i pomysłów wykonanych zachęca do naśladowania i rodzi nowe pomysły, jak nie mniej jest często bodźcem do wykonania lub osiągnięcia czegoś doskonalszego jak to, co było na wystawie. Są zdania, że wystawy już się przeżyły, tak jednak nie jest, są one zawsze dzielnym środkiem cywilizacyjnym i dowodem tego, że im wyżej pod względem inteligencyi stoi pewna okolica, pewien kraj, pewne państwo, tem częściej odbywają się tam wystawy i przeciwnie. Tem ważniejsze zaś są wystawy w krajach, gdzie postępowi na każdem polu pracy ludzkiej potrzeba torować drogę przez przykład i zachętę.

Temi zasadami kierowane grono tutejszych obywateli zawiązało się w Komitet celem urządzenia wystawy okręgowej w Tłustem. Wśród tutejszych smutnych — bo z ciemnoty wynikających — stosunków powiodło się Komitetowi przy usilnej pracy i wielkich zabiegach doprowadzić wystawę do skutku, która na przekór niechętnym tej nowości wypadła jak na okolicę podolskę bardzo świetnie, gdyż obok okazów pszczelniczych i rolniczych mieliśmy tu reprezentowany także i nasz rodzimy przemysł domowy w znacznej liczbie pięknych okazów.

Na pomieszczenie wystawy wybrano duży dom zajezdny z ogrodem. W domu tym trzy obszerne sale zapełniono wyrobami przemysłu domowego, nasionami zbóż i warzyw, w ogrodzie zaś, który na ten cel został bardzo gustownie urządzony, pomieszczono wyroby większych rozmiarów jak: maszyny rolnicze, wozy, beczki, a także bydło i rośliny.

Aby dać wyobrażenie dokładniejsze wystawy, przytoczę głównie wystawców, którzy nadesłali przedmioty z gospodarstwem wiejskim styczność mające, gdy w szczegóły co do wyrobów przemysłu domowego wdawać się nie będę.

Zacznę od I. sali, do której wchód od gościńca rządowego, przekształcony został przez p. Józefa Sokołowskiego

w ozdobną, zielenią ubraną bramę tryumfalną. Ta sala zajętą była wyłącznie przez gospodarskie przedmioty. Wystawcy byli w następującym porządku:

P. Edmund Schnurpfeil z Gródka koło Zaleszczyk, 12 odmian ziemniaków, 8 odmian fasoli i soczewica jadalna;

P. Maryan Kęplicz z Myszkowa: 8 odmian ziemniaków, 18 odmian fasali, kukurudza czerwona, 2 odmiany bobu, nasiona zbóż, jabłka, gruszki i ogórki bardzo długie.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy, okazy zbóż w ziarnie i w słomie mianowicie: 5 odmian owsa, 5 odmian żyta, 5 odmian pszenicy, 4 odmian jęczmienia; dalej 1 odmiana gryki, 3 odmiany ziemniaków, 3 odmiany buraków, 1 odmiana marchwi i 4 odmian kukurudzy. — Na stole obok warzyw znajdował się model brony klawiszowej pomysłu Cichockiego wykonany i zastosowany do potrzeb włościanina przez p. Włodz. Grodzkiego naucz. szkoły rolniczej. Obok brony klawiszowej znajdował się model inspektów o szybach papierowych także pomysłu p. Grodzkiego. Na ścianie zajętej przez okazy szkolne znajdował się w szafce szkolnej systematyczny rozwój pszczoły zestawiony przez p. Jana Baygera naucz. szkoły roln.

P. Jan Gnoiński ze Świdrowy: 13 odmian ziemniaków, okazy pastewnych buraków, 3 odmiany pszenicy, 1 odmiana żyta (nylandskie).

P. Siemiginowski z Torskiego: marchew olbrzymia, pietruszka, selery, buraki, kawony, nasienie anyżu, 2 odmiany pszenicy w ziarnie, bardzo piękny groch biały i zielony, bobik, 1 odmiana ziemniaków i kwiaty na bardzo gustownie mchem ubranym sztelażu.

P. Józef Sokołowski rządca z Iwania: bobik angielski (bardzo ładny), 6 odmian pszenicy, 2 odmiany ziemniaków, ogórki duże i kukurudza w szyszkach.

P. Chaim Lublin z Tłustego: ziemniaki Calico (w niezupełnie odpowiednim worku).

Państwo Różanówka: 3 odmiany pszenicy w ziarnie, banatka i przewódka w słomie (ostatnia bardzo ładna i plenna), kukurudza w dużych i dobrze wypełnionych szulkach.

C. k. fabryka tytoniu w Jagielnicy: sześć odmian liści tytoniowych ułożonych w sześciu wzorowych papuszkach.

P. Linde c. k. komisarz powiatowy z Czortkowa: 2 olbrzymie cebule.

P. Mojsowicz sekretarz Rady powiatowej z Czortkowa: okazy jabłek i gruszek zimowych.

P. Fran. Eckert z Koszyłowiec: okazy śliwek.

Hr. Tomasz Dzieduszycki z Korolówki. olbrzymia fasola tyczna, buraki.

P. Stefan Komornicki z Rosochacza: okazy ziemniaków, fasoli, żyta, kukurudzy i jęczmienia.

Zarząd dóbr Latacza: warzywa, owoce, olbrzymie słoneczniki, olbrzymia cebula, buraki ćwikłowe, nasiona warzyw.

Sala druga i trzecia zajęte były przeważnie wyrobami przemysłu domowego. Obok wyrobów, które więcej jako ozdobowe się uważa, zasługiwały na uwagę wyroby, przedewszystkiem włościańskie, mające znaczenie użytkowe, które jednak w wielu razach uważać można było jako utwory domorosłych artystek i artystów. Z wyrobów użytkowych przytoczę np. wór bez szwu, oryginalny wyrób tkacki Jana Federyszyna z Worwoliniec; gurt parciany niezwykłej szerokości Jonasza Braun powroźnika z Tłustego; duży sztuczny zamek i 3 systemy podków końskich Władysława Celińskiego ślusarza z Czortkowa; model suszarni do owoców własnego pomysłu Franciszka Wierzbickiego ze Świdowy. Na uwagę zasługiwały też wyroby rzeźbiarskie z drzewa orzechowego (Władysław Szczęsny z Latacza i Karol Dębniak z Zaleszczyk).

Z produktów rolniczych wystawił masło własnego wyrobu Antonowicz z Szypowiec. W trzeciej sali znajdowała się też wystawa gospodarska p. Artura Cieleckiego z Porchowy, obejmująca 5 odmian ziemniaków, 2 odmiany pszenicy, 2 odmiany żyta, 2 odmiany grochu cukrowego, gorczycę białą, bobik, jęczmień, buraki pastewne, marchew cukrową, kilka odmian ogórków, melony chmiel itp. — wszystko ubrane pięknymi kwiatami wazonowymi.

W ogrodzie długi stół wzdłuż całego budynku zajęły następujące wystawy:

Kraj. niż. szkoła rolnicza w Jagielnicy: i naczynia mleczarskie, chomąta i naczółka dla wołów — jako okazy do naśladowania.

Edward Brosz z Jagielnicy: 4 kopyta końskie podkute.

Teodor Zapłaciński z Tłustego: skóry baranie własnej wyprawy.

Szwarz z Zaleszczyk: skóry sarnie i z dzika własne wyprawy.

Jan Nowicki z Zaleszczyk: gruszki i jabłka różnych gatunków, winogrona, śliwki i morele.

Sabina Załucka z Buraków: kapusta, buraki, kukurudza, rzepa i różne nasiona zbóż.

Leon Jadwiński, amerykany duże.

Ambrozy Berezowski z Nyrkowa: jabłka przeszłoroczne.

Mikołaj Hładiuk z Worwoliniec: buraki pastewne.

Antoni Doliński z Tłustego: okazy roślin miododajnych.

Marceli Stupnicki z Szypowiec: okazy łoziny, bukiet z kwiatów papierowych, jabłka i gruszki duże.

Młyn walcowy w Koszyłowcach: różne gatunki mąki i grysu.

Franc. Wierzbicki ze Swidowy: 2 gatunki gruszek i 1 gatunek jabłek.

Antoni Fröhlich z Radłowa: różne wyroby rzeźbiarskie i tokarskie.

Ignacy Grotowski z Czortkowa, chomonta gospodarskie, kiczki obciągnięte lakierowaną skórą, sfora na psy, walizki, wiązadła do cepów i trenzle własnej roboty.

W samym ogrodzie rozmieszczone były różne większe przedmioty wystawowe np. Bracia Eisler wystawili progi kolejowe i przekroje pni dębowych, na których uwidocznionem było rysunkiem, jak je należy rozkłuwać w celu uzyskania jak najwięcej materyału bednarskiego, oraz pięć beczek dębowych różnej wielkości; Wawrzyniec Zakrzewski z Jagielnicy i Marcin Müller z Lisowiec wystawili wozy gospodarskie na kutych osiach; Onufry Skorowicz z Uścieczka i M. Nadachowski załubnie (sanie). Widzieliśmy piękne krzewy winorośli w drewnianych wazonach, wystawione przez księdza Gawańskiego z Uścieczka, oraz szczepy drzew owocowych i owoce Jana Nowickiego z Zaleszczyk.

Uwagę zwracały na siebie dwa klomby, jeden z olbrzymiej kukurudzy (koński ząb) drugi z sorgo cukrowego, obsadzone ze strony szkoły rolniczej w Jagielnicy; załączone tabliczki wykazywały ilość plonu tych roślin z morga.

W ogrodzie była też grupa pszczelnicza, zestawiona przez następujących:

Szkoła rolnicza w Jagielnicy, ul obserwacyjny z pszczołami kraińskiemi.

Felix Wygoda z Capowiec, ul słomiany gliną wylepiony.

Paweł Waryszyn ze Szmajkowiec, 3 ule.

Mikołaj Kornicki z Łanowiec, dwa ule z pszczołami i dwa ule próżne bardzo starannie wykonane.

P. Józef Sokołowski z Iwani, dwa bezdenki ramowe własnego pomysłu zalecające się taniością.

A. Doliński z Tłustego, ul podwójny i jeden ulik obserwacyjny o jednej ramce.

Tomasz Jadwiński ze Świdowy, bezdenek podolski z pszczołami.

Na zachodniej stronie przez całą szerokość ogrodu zgromadzili dnia 16 bm. przed południem wystawcy włościanie około 50 sztuk bydła, a było im to bardzo na rękę, bo dzień ten był dniem targowym. Każdy zatem z wystawców obok zwiedzenia wystawy i zaprodukowania swego bydełka załatwił także najważniejsze sprawunki dla domu. Gdy już plac napełnił się publicznością, przewodniczący Komitetu p. Marjan Kęplicz w treściwej przemowie ogłosił cel i otwarcie wystawy. Aby jednak lud jaknajsilniej zainteresować wystawą i zachęcić do szczegółowego rozpatrzenia się w przedmiotach wystawionych, przemówił jeszcze p. Artur Cielecki, prezes Oddziału Towarzystwa rolniczego a po nim w ruskim języku sposobem dla ludu bardzo przystępnym zakończył przemowy członek Komitetu wystawowego p. Józef Sokołowski.

(Dokończenie nastąpi.)

Zakład nauki gospodarstwa wiejskiego i domowego

dla kobiet w Rodatyczach.

„Gazeta lwowska“ podaje następującą wiadomość:

„W społeczeństwie naszem coraz dotkliwiej daje się uczuwać brak ukształcenia kobiet naszych pod względem gospodarstwa domowego; coraz dalsze są od nas przedziwne typy babek i prababek naszych, które były rzeczywistemi „gospodyniami“ domu, a zapobiegliwością swą i skrzętnością nie jedno ognisko domowe ocaliły od grożącej mu ruiny Doszło do tego, że kobiece gospodarstwo domowe uważa się dziś poniekąd za kosztowny zbytek, a przynajmniej za nic zgoła nie przynoszące, a tem uciążliwsze zatrudnienie, że nieumiejętność i brak doświadczenia gospodyni domu, naraża i narazić musi każdą z nich na zatargi z niezbyt sumienną służbą, która wreszcie cały ster tego gospodarstwa opanowuje z dotkliwą szkodą dla kieszeni właścicieli. W obec takiego stanu rzeczy, z prawdziwą radością dowiadujemy się, iż w Rodatyczach, powiecie gródeckim, powstaje Zakład nauki gospodarstwa, w którego program wejdzie to wszystko, co gospodyniom naszym w zakresie zarządu domowego wiedzieć należy. Nie wątpimy, że Zakład ten zdobędzie sobie od razu powszechne uznanie, sympatye i poparcie w naszem społeczeństwie, tem bardziej, że pozostając pod kierunkiem i opieką Sióstr Opatrzności, daje wszelką rękojmię, iż z zadania swego wywiąże się w całej pełni. Bliższe szczegóły co do programu i warunków przyjęcia podamy w swoim czasie; dziś spieszymy tylko podzielić się z czytelnikami dobrą wiadomością, świadczącą, iż są szlachetne umysły i serca, które starają się zapobiedz dotkliwym u nas brakom. Od ogółu zależy poparcie zacnych usiłowań, a nie wątpimy, że to poparcie zjedna sobie rychło tak pożyteczny Zakład w Rodatyczach“.

I my witamy tę wiadomość z nieudaną radością. W obec na fałszywe tory zepchniętego wychowania większości naszych panienek, Zakład taki stał się koniecznością i jeżeli tylko wejdzie w życie a prowadzony będzie odpowiednio do celu, o czem nie wątpimy, jeżeli będzie pod tak zacnem kierownictwem, stanie się dobrodziejstwem dla kraju naszego.

Protokół

posiedzenia Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

dnia 18. września 1886 roku.

Przewodniczący: I. Wiceprezes gal. Towarzystwa gosp. pan Bol. Augustynowicz. Obecni: II. Wiceprezes gal. Towarzystwa gosp. p. Piotr Gross. Członkowie Komitetu: pp. Jan Breuer, Zygmunt Bojarski, Włodzimierz Gniewosz, Otton Hausner, Seweryn Henzel, August Schellenberg, prof. Wład. Tyniecki. Trzymający pióro sekretarz Greliński i W. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 4 bm. przyjęty.

II. Z porządku dziennego przystąpiono do zdania sprawy z referatów przeznaczonych na Walne Zgromadzenie.

P. Breuer oznajmia, że nie może referować na Walnem Zgromadzeniu sprawy przedłożonej we wniosku sanockiego Oddziału gal. Tow. gosp. o licencyonowaniu buhajów, albo-

wiem wniosek Oddziału nie jest należycie umotywowany, i wymaga gruntownego i wszechstronnego zbadania, co się nie da w tak już krótkim przeciągu czasu uczynić.

Na wniosek p. Grossa uchwalono, aby p. Breuer wyłuszczywszy na Walnem Zgromadzeniu wypowiedziane tutaj powody, wniósł rezolucyę odraczającą i polecającą Komitetowi gal. Towarzystwa gosp. podniesienie sprawy tej w stosownej porze.

P. Gross wnosi, aby wystąpić na Walnem Zgromadzeniu przeciw oddaniu kolei państwowej pod zarząd kolei Karola Ludwika, dla poparcia powagą Walnego Zgromadzenia powziętej w tym względzie uchwały Komitetu galic. Towarzystwa gosp.

Zgodnie z powyższym wnioskiem, popartym przez p. Schellenberga, uchwalono zaprosić pana Włodzimierza Gniewosza aby wprowadził tę sprawę na Walnem Zgromadzeniu z wnioskiem o polecenie Komitetowi galic. Towarzystwa gosp., iżby tenże poczynił wszelkie kroki do zapobieżenia połączeniu kolei państwowej z koleją Karola Ludwika i udał się w tym przedmiocie tak do Rady państwa jak i do c. k. Ministerstwa.

Co do objęcia referatu w sprawie Spółek nabiałowych na wniosek przewodniczącego, porozumie się pan Breuer z panem prof. Pańkowskim.

Względem referatu o stanie sprawy zawiązującego się Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, zgodnie z wnioskiem Przewodniczącego polecono sekretarzowi udać się osobiście do p. dra. Tadeusza Skałkowskiego z prośbą o objęcie tegoż w myśl programu ogłoszonego.

W sprawie kredytu melioracyjnego wyłuszcza p. Gross treść swego referatu, w którym głównie dąży do tego, aby przy udzielaniu kredytu na melioracye uwzględnione było szczególniej drenowanie. Przyjęto do wiadomości i zgodzono się na zasadę i motywa referatu.

W sprawie wniosku sanockiego Oddziału gal. Towarzystwa gosp. o wyjednanie opustu podatkowego od szkód wyrządzonych w zbożu przez owady, porozumie się p. Henzel z p. Dawidem Abrahamowiczem, zarazem:

Na wniosek przewodniczącego polecono sekretarzowi telegrafować do pp. Władysława Czaykowskiego i Józefa Skarbka Borowskiego z wezwaniem, aby przybyli na posiedzenie Komitetu gal. Towarzystwa gosp. dnia 20. bm. zdać sprawę z poruczonych im na walne Zgromadzenie referatów.

Sekretarz wnosi, aby uzupełnić ogłoszony program Walnego Zgromadzenia i wciągnąć na porządek dzienny mianowanie nowych członków honorowych i korespondentów gal. Towarzystwa gosp., oraz ułożyć porządek uroczystości wręczenia medalu JO. księciu Prezesowi.

Na wniosek przewodniczącego odroczono do przyszłego posiedzenia w poniedziałek dnia 20. bm.

III. Sekretarz zawiadamia, że komisarzem rządowym na Walne Zgromadzenie, mianowany został p. radca Karasiński i że Rada miejska odstąpiła na dzień 20. bm. wielką salę ratuszową, na odbycie walnego Zgromadzenia. Przyjęto do wiadomości.

P. Henzel wnosi, aby zaprosić osobno na Walne Zgromadzenie dostojników krajowych, JE. pana Namiestnika, Marszałka krajowego i innych. Pozostawiono do załatwienia prezydyalnego.

IV. Sekretarz odczytuje pismo lwowskiej Izby handlowej, zapraszające do uczęstnictwa w ankiecie zwołanej na dzień 31 września br. w sprawie sformułowania życzeń Galicyi z powodu odnowić się mającego traktatu handlowego Austro-Węgier z Niemcami i Włochami. Uchwalono zaprosić na delegatów do ankiety pp. Ottona Hausnera, dra Tadeusza Pilata i Augusta Schellenberga.

Na wniosek p. Schellenberga uchwalono dodatkowo, że uchwały ankiety mają być przez pp. delegatów przedłożone Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego *ad referendum*, który postanowi następnie co uzna za stosowne. Delegaci zaś nie mogą od siebie zobowiązywać się do niczego w obec ankiety imieniem Komitetu.

V. P. Gniewosz jako delegat Komitetu Towarzystwa gospodarskiego na wystawę czerniowiecką, zdaje sprawę z przyjęcia tamże i wnosi, aby zawiązać bliższe stosunki z Towarzystwem rolniczem bukowińskiem w sprawach obopólnego interesu dotyczących. Przyjęto do wiadomości i uchwalono zgodnie z wnioskiem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przegląd handlowy.

Usposobienie targów zagranicznych w ubiegłych dwóch tygodniach podlegało ciągłym zmianom. Mianowicie wpływały na to usposobienie notowania giełd amerykańskich, za któremi po większej części idą zazwyczaj giełdy europejskie — ponieważ w bieżącym sezonie Ameryka i inne kraje zamorskie są głównym spichlerzem zaopatrującym niedostatki europejskie. Za impulsem zatem giełd amerykańskich muszą już dlatego iść giełdy europejskie, że giełdy amerykańskie dysponują towarem na składach skoncentrowanym i mają najlepsze urządzenia handlowe ze wszystkich krajów exportujących zboże. Za giełdami amerykańskiemi nie zawsze idą giełdy angielskie, ponieważ na giełdach angielskich koncentrują się podaż amerykańska, indyjska, australska i rosyjska.

W ubiegłym tygodniu usposobienie targów angielskich było stałe — również i usposobienie targów francuskich. Na targach niemieckich decydowały głównie lokalne potrzeby i lokalna podaż. W ogóle biorąc usposobienie targów europejskich co do pszenicy było stałem, a ceny tego produktu nie tylko utrzymały się przy dawniejszych notowaniach, ale na niektórych miały nawet tendencyę zwyżkową.

Monarchia austro-węgierska na głównych swoich targach ma od początku bieżącego sezonu zupełnie odosobnione stanowisko — a ceny pszenicy na tych targach nie stosują się wcale do cen pszenicy targów zagranicznych, z powodu, że żniwo nasze według urzędowych sprawozdań i relacyi kupieckich wystarcza zaledwie na potrzeby konsumcyi

wewnętrznej a racyonalnej podstawy exportu Monarchia nasza wcale nie ma. To też giełdy Wiednia, Pragi i Pesztu stosują się głównie do potrzeb i popytu konsumcyi wewnętrznej a popyt zagraniczny jest w obecnym sezonie przynajmniej dla niej drugorzędnej wagi.

Na naszych targach krajowych oddziałało usposobienie giełd zagranicznych tylko o tyle, ile oddziałało ono na giełdy zbożowe Wiednia, Pesztu, Pragi. Exportu za granice Monarchii wcale nie mamy, a cały nasz wywóz idzie do Czech, Morawii, Szlązka i Wiednia.

W pszenicy okazał się większy ruch handlowy. Ceny tego produktu mają tendencyę zwyżkową i podniosły się w ostatnich dniach na naszych targach od 5 do 10 ct. Dowozy gotowego towaru na naszych targach krajowych znalazły łatwy odbyt, głównie z przyczyny, że w handlu mąką obecnie poczyna się większy ruch — a młyny nasze występują na targach z większym popytem.

Co do żyta jest rzeczywiście większy niż dotąd ruch handlowy — jednak nie taki, jaki by po wyniku żniw, nie tylko naszych, ale ogólno europejskich, nastąpić powinien. Kupcy trzymają się jeszcze w rezerwie, w braku większego impulsu, którego się od intendatury wojskowej spodziewają, a idą tylko za zwyżką cen, jaka żyto na targach niemieckich obecnie otrzymuje.

Rzepak jest obecnie bardzo poszukiwany, wpływają na to poszukiwanie nie tylko wyższe ceny oleju rzepakowego na targach francuskich i niemieckich, ale i kalkulacya frachtowa kupców, która zniewoliła ich do pospiechu w transportach Łabą i Odrą przed zamarznięciem tych rzek. Z powodów tych handel tym produktem jest obecnie ożywiony, a ceny, mianowicie przy dostawie gotowego towaru, są zwyżkowe.

Za jęczmieniem popyt zagraniczny ciągle się zwiększa. Za impulsem zleceń zagranicznych idą, chociaż niechętnie i nasze browary. Popyt ten jednak tyczy się tylko gatunków najlepszych — gatunki średnie i poślednie są na razie przynajmniej bez uwzględnienia.

Owies na targach berlińskim i wiedeńskim ma odbyt łatwiejszy, niż u nas w kraju. Na targach naszych zbytnią podaż obniża ceny, skąd wynika, że ruch handlowy tym produktem jest u nas spokojniejszym niż zagranicą, chociaż nasze dostawy kresują się głównie do Wiednia.

Dostawy hreczki są u nas bardzo małe a handel tym produktem był dotąd bardzo ograniczony. W Podwołoczyskach ceny hreczki podniosły się o 20 ct. a. w. U nas dowożono tylko gatunki średnie — gatunków przednich było brak.

Grochu ciągle mamy dowozy niedostateczne, gatunki przednie znajdują odbyt bardzo łatwy. Ceny bobiku i wyki podniosą się zapewnie, gdy wszystkie gorzelnie zostaną w ruch puszczone — w skutek czego zwiększy się popyt krajowy. Obecny popyt zagraniczny umożliwia zbyt tych produktów tylko po cenach niższych.

Koniczyna biała i czerwona są ciągle bardzo poszukiwane — wprawdzie co do koniczyny czerwonej występuje na targach niemieckich z silną konkurencyą podaż amerykańska i francuska, zniżając ceny dotychczasowe, jednak podaż amerykańska nie może konkurować z towarem galicyjskim, który na targach uznany jest za przewyższający koniczynę czerwoną amerykańską — podaż zaś francuska, chociaż dysponująca towarem wyśmienitym, nie jest dostateczną, by zaspokoić popyt targów niemieckich. Co do koniczyny bowiem, według relacyi kupieckich, po francuskiej, w tym sezonie przynajmniej, koniczyna nasza następuje. Co do koniczyny białej jest brak powszechny i popyt wielki.

Chmiel tylko w pięknych gatunkach ma odbyt zapewniony. — Agenci kupców zagranicznych, którzy obecnie towar sprzedany na dostawę terminową w kraju naszym odbierają, czynią w realizacyi zawartych interesów wielkie trudności — czyli szykanują poprostu producentów. Na towar średni i pośledni odbyt jest tem bardziej utrudniony, gdyż na głównych targach nagromadziła się taka ilość lichego towaru, że ceny jego są bardzo niskie.

Ogłoszenie.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Karmienie świń młótem nie jest tak rozpowszechnionem, jak karmienie temże bydła opasowego i krów. Tymczasem jestto karma doskonała dla świń opasowych. Podług *Dresdener landw. Presse* liczyć można po 5 *kg.* młóta na

każde 100 *kg.* żywej wagi. Ważne jest jednak nadzwyczajnie, ażeby młóto było świeże, nieskwaśniałe, bo inaczej wywołuje u świń biegunkę, przy której oczywiście o wypasieniu myśleć nie można. Gdybyśmy jednak mieli młóto nadkwaśniałe, to można go jeszcze użyć, ale wypłukawszy pierwiej dokładnie zimną wodą. Wypłukane młóto miesza się z karmą inną i gotuje razem; wiadomo zaś, że gotowaną karmą żywione świnie opasują się najprędzej.

Fabryka ekstraktu chmielowego. Łatwość z jaką chmiel traci swoją użyteczność podczas dłuższego przechowywania, spowodowała, że szukano innych sposobów zapobiegających tej niedogodności. Wprowadzono więc siarkowanie i hermetyczne zamykanie łącznie z prasowaniem, oprócz tego jednak próbowano robić ekstrakty chmielowe przez wyciąganie chmielu odpowiedniemi płynami. Użycie chmielów konserwowanych w taki sposób, że nic nie tracą z mocy i aromatu, nie napotyka trudności, gdy ekstrakty wcale nie bywają w Europie używane i nikt ich nie wyrabia. Za to w Ameryce północnej ekstrakt chmielowy bywa używanym w browarach, na co najlepszym dowodem jest istnienie od 15 lat fabryki Hop Extract Company w Waterwille, Oneida County (New York), która w ciągu swego istnienia około 900000 kilogramów chmielu na ekstrakt przerobiła, i produkt zawsze zbywała. Fabryka przerabia chmiel na własny rachunek nabyty, jakoteż chmiele zakupione przez browary i do ekstrakcyi nadesłane. Ekstrakcya odbywa się za pomocą eteru, który z chmielu wyciąga olejek eteryczny, garbnik chmielowy i smółkę, pozostawiając goryczkę (gorzką substancyę wyciągową, w alkoholu rozpuszczalną) nierozpuszczoną. Jeden funt ekstraktu odpowiada skutecznością 12 funtom chmielu. Najkorzystniejszym dla fabryki jest odbyt do Kanady.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem J. Mittiga.